

KRONIKA CIECHANOWSKA

CENY OGŁOSZEŃ.

ZA TEKSTEM 1 cała strona 100 zł. pół strony 50 zł. jedna czwarta strony 30 zł. jedna ósma strony 17 50. 1:16 9 zł. Drobne za 1 wiersz, wysokości 1 mil., szerok. jedna trzecia str. — po 20 gr. W TEKŚCIE: nekrologi. podjękowania nadesłane, osobiste za 1 wiersz wysokości 1 milim. i szerokości pół strony — po 50 gr. Ogłoszenia urzędowe — o 25 procent taniej. Poszukiwanie pracy — o 50 procent taniej.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 50 gr.
Prenumerata „ bez przesyłki 45 gr.

Cena egzemplarza
25 gr.

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Konto P. K. O.
Nr. 64.113.

Do Szanownych Czytelników.

Spółeczeństwo, nie posiadające własnej prasy, jest jakby pozbawione organu mowy i z konieczności musi o wielu rzeczach, cisnących się na język, milczeć i nad wielu sprawami, nieraz piekąciami, przechodzić do porządku dziennego.

Taki stan, już z natury swej anormalny, nie wychodzi na dobre społeczeństwu, które o najważniejszych sprawach, dotyczących go bezpośrednio, w najlepszym razie dowiaduje się z prasy stołecznej, w najgorszym zaś — nie chce nawet wiedzieć.

Rozumiejąc to i uznając na naszym gruncie potrzebę pisma, postanowiliśmy wydawać dwutygodnik: „KRONIKA CIECHANOWSKA” i to tak, aby, jako organ mowy zbiorowego organizmu, mógł odbijać życie całego społeczeństwa danego terenu, z jego odrębnościami struktury geograficzno-społecznej i konjunktur historyczno-kulturalno-gospodarczych, jako też ogarniać potrzeby wszystkich warstw i sfer miejscowego społeczeństwa.

W wytkniętym przez nas celu tkwi już charakter i zakres pisma: — regionalny.

Od społeczeństwa będzie zależało to, czy cel, postawiony przez nas — da się w zupełności osiągnąć — bądźco bądź trud podejmujemy z dobrej woli i z wiarą we własne siły. Liczymy też i na poparcie miejscowego Społeczeństwa. —

*„Oby już każdy to zechciał zrozumieć,
Ze chcieć — to więcej, aniżeli umieć;
Ze nie z żelaznej, jeno z dobrej woli,*

*Rodzą się plony i na lichej roli,
Lecz, aby trud już sam się wynagrodził,
Trzeba, by każdy POMAGAŁ — nie szkodził”.*

REDAKCJA.

W Listopadową Noc.

Idźcie! A skoro stos cyprysowy błysnie,
od świątyni, od bram miasta odpowiedzcie
mu płomieniem i dymem.

(Kraśniński)

„Niech piersi wasze Termopilami
będą” wołał Piotr Wysocki, podporucznik grenadierów gwardji, w Noc listopadową, porywając stu sześćdziesięciu podchorążych na bój.

„Czas pomsty za bezprawie!
Czas pomsty! Lećcie zórawie!
Roznieście po polach skry
z płonących chat...”

Iskra padła na dach starej szopy na Solcu... Znak purpurowy błysnął! Orlecia młode — wichurą złotych i rdzawych liści, z drzew spadających, przeleciały ulicami stolicy, wzywając do czynu. — Na arsenał!

Stojący w oknie młody Juljusz rzucił ulicom zew: „Wolności błyszczą zorza! Wolności bije dzwon!”

A jeszcze w r. 1828 wielka poezja Mickiewicza zapaliła do walki... „Słowo stało się ciałem, a Wallenrod Belwederem” rzekł Seweryn

Goszczyński, uczestnik napadu na Belweder.

W Łazienkowskim cichym parku, pod pomnikiem Sobieskiego, Nabielak i Goszczyński czekają na sygnał. „Wiatr dmie... Niepokój piersi zre”... Pożar wybuchł za wcześnie: słomiany ogień przygasł... Lecz serca młodych płonęły wciąż, jak znicz. Nie czekając hasła, ruszyli. Wpadli do pałacu. Padł generał Gendre, prześladowca największego męczennika Łukasińskiego, majora pułku czwartego. Spiskowcy, myśląc, że to książę, cofnęli się z okrzykiem: „Krótki nos nie żyje!”

Huczy Warszawa. W ulicach tłum. Giną starzy służbiści. Hauke, Trębicki, Potocki, Blumer... na Bielańskiej, na Senatorskiej, na Placu Saskim... Triumfują młodzi. Arsenał zdobyty!

A Książę Konstanty, schowany przez kamerdynera na strychu, osłonięty przez Ks. Łowicką w apartamentach fraucymer, ocalony przez

zaalarmowane pułki rosyjskie, — cofnął się na Wierzbno.

U boku jego generał Wincenty Kraśniński, a u stóp — do armaty przykutą, wielki Prometeusz polski.. major Łukasiński, „modlący się o wytrwanie w latach długich męczarni”, by ino tym braciom, co dzwonią w Warszawie, zwycięstwo się walki dostało”.

Zalśniła „jutrzenka swobody”... Dźwięczny, donośny głos Piotra Wysockiego uderzył w cieniach Nocy 29 listopada na alarm: „Hej bracia, dzieci, żołnierze! Za broń, za broń, za broń! Niech każdy za giber bierze... Trza nam wpaść na koszary na Solcu... To tam się pali szopa... I to jest umówiony znak...” Najszlachetniejszy to przywódca młodych, służący tylko Sprawie, ani na chwilę nie myślący o sobie, wielbiciel „Ody do młodości”... miłujący nad życie Ojczyznę.

Z pośród starych wysunął się na czoło generał Chłopicki, żołnierz wielkiego Cesarza, który ukochał nad wszystko... wojnę,

W noc listopadową siedział w te-

atrze Rozmaitości... i jeszcze się nie ocknął na zew: „spać idę” rzekł do podchorążego Dobrowolskiego. Dopiero w lutym... pod Grochowem... „Duch wielki zdrzął w nim na głos wojenny”! Olszynka... Szarże wodza płaszcz, szpicruta znaczy krwawy ślad. Bagnety czwartaków wypierają wroga z lasu, z Olszynki...

Kule szarpią kory drzew... i woda szary płaszcz i białe rabaty adjutanta... Grają po zwątych szeregach żołnierzy... Padł granat! Odłamek zranił Chłopickiego, że z konia zwałił się na ziemię.

Drugi wódz-Skrzynecki waleczny, lecz „chodem raka zawini”. Rozbił Rosjan pod Dobrem, pobił pod Dembem Wielkim... „zbił pod Wawrem Rozena, Gejsmara, nabrał jeńców i dział co niemiara”. A przedtem jeszcze Dwernicki pierwszy stoczył pod Stoczkiem zwycięską potyczkę... „grzmia pod Stoczkiem armaty, błyszczą białe rabaty, a Dwernicki na przedzie na Moskala sam jedzie” śpiewa poeta ułan Wincenty Pol. Lecz na Wołyń nie udał się „marsz za Bug, za Bug, za Bug!”. Dwernicki przeszedł granicę austriacką.

A'na Litwie Chłapowski, pobity pod Wilnem, wszedł na terytorjum pruskie. Jeden Dembiński przez pierścień żelazny Rosjan przedarł się pod Warszawę. Z chmur wrażeń padł piorun... Ostrołęka! Nastalby pogrom... Już trakt pułtuski czerniał masą moskiewską, gdy nagle zdrzął most na Narwi... Jakaś artylerja przesunęła się pod nos nieprzyjacielowi i plunęła mu w oczy... To tu, to tam się zjawiała, pod mostem, w zagajniku, w lesie, ziała pociskami... To artylerja konna pułkownika Bema ocaliła polską armję.

Ostatni akt dramatu... Wola. „Wylewa się z pod skrzydła ściśniona piechota... Przeciw nim sterczy biała, wąska, zaostrzona, jak głaz bodzący morze, reduta Ordona”... Walczy „jenerał Sowiński” starzec o drewnianej nodze i szpada się jako fehmistrz opęda przed bagnetami, aż go jeden żołnierz stary uderzył w piersi i przebił oparte go na ołtarzu i na tej nodze drewnianej”.

Obok starego — młody, ciężko ranny, potem 23 lata męczony na Sybirze, pada ten, co dał innym „szczebel do sławy grodu”... To Piotr Wysocki, jedyny prawdziwy bohater Nocy i powstania listopadowego.

„A imię jego czterdzieści i cztery” W 44 lata i 44 dni po 29 listopada 1830 r. zmarł w Warce ów heros

polSKI. A po dwóch okresach 44 lat od Nocy Listopadowej zawitał cudny Listopad 1918 roku... „Zbawienia słońce wskrzesiło Polskę”.

Liście, liście spadające z drzew, niby z wieńca Polski laurowego, złotą chmurą lecą z górnych stref, a gdzie słabo tłące ognie spostrzegają, tam spadają i wraz płomien wybuchają... Podsycają spadające liście żar miłości... Złota zawierucha spadła na nas... Serca płoną ogniściami

Złociste i czerwone
Sławy i krwi symbole
Mówią o święcie onem,
Co krzepi szarą Dole.

W blask patrząc złotych grotów,
Karabin dzierżym przy stopach,
Bo znów nas wezwać gotów
Nasz polski zew: Listopad!

A gdy zapłoną wici,
Natenczas nikt nie skrewi...
Uciekną na łeb zbici
I Niemiec i Bolszewik!!

Wszystko na bój podają
Wierząc stalowej mocy,
Jak oddział podchorążych
Z Listopadowej Nocy.

W jesiennym wicherze
drżą tony kłęski coraz cichsze,
boć nieraz liś laurowy padł...
O dawnych owych żołnierzach,
o walkach z przed stu lat
grał wiatr jesienny smętnie —
jak harfa eolska...

Lecz dziś zwycięska pieśń w niebo uderza:
Niech żyje WOLNA POLSKA!!

Dr. Michał Dadlez.

O strejku szkolnym w r. 1905.

W bieżącym roku szkolnictwo nasze święciło dwudziestą piątą rocznicę walki o szkołę polską w zaborze rosyjskim i jej najsilniejszego momentu strejku szkolnego. Wielka i pamiętna ta rocznica nie może być uważana za uroczystość dzielnicową tylko, przeciwnie, jest ona świętem całej odrodzonej Polski, ponieważ strejk szkolny w b. Kongresówce budził przagnienia wolnościowe i w innych dzielnicach, a także z tego względu, że z tą uroczystością łączy się nasza troska o setki tysięcy dzieci polskich, pozabawionych na obczyźnie możliwości uczenia się w szkole w języku ojczystym. Strejk szkolny w r. 1905 był protestem przeciwko narzuceniu narodowi polskiemu przez rząd rosyjski obcej dla nas kultury i był pierwszym odczasu powstania styczniowego masowym i przytem zwycięskim wystąpieniem przeciwko zaborcom. Po powstaniu styczniowym ucisk moskiewski dążył do tego, aby wypłenić słowo polskie z rozmów dzieci z rodzicami, z kościoła modlitwy i szkoły. Do roku 1864 szkolnictwo Królestwa było całkowicie polskie. Po upadku powstania styczniowego carat postanowił zrusyfikować to szkolnictwo. Rusyfikacja szkolnictwa średniego dokonała

się w ciągu 8 lat, zrusyfikowanie zaś szkoły elementarnej zostało zrealizowane dopiero we 20 lat po powstaniu, ponieważ narazie nie było zastępy nauczycieli ludowych, władających językiem rosyjskim. W roku 1869 car Aleksander II wydał ukaz, na mocy którego zostało wprowadzone w szkołach średnich nauczanie wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim.

W szkołach ludowych nakazano również nauczanie w języku rosyjskim z wyjątkiem religji i języka ojczystego. Wobec tego społeczeństwo polskie zwróciło szczególną uwagę na prywatne szkolnictwo i na nauczanie domowe, ale i tu rząd wprowadził przymus używania języka rosyjskiego i wydał bardzo surowe przepisy przeciw tajnemu nauczaniu.

Rusyfikacja szkolna w Królestwie doszła do punktu kulminacyjnego za panowania cara Aleksandra III. Kurator „warszawskiego okręgu naukowego” Apuchtin kazał młodzieży katolickiej chodzić na nabożeństwa do cerkwi i otoczył szpiegami uczniów i nauczycieli. Dygnitarz ten tak był pewny, że jego zasady zapuściły głęboko korzenie, iż mawiał: „Ještě jedno pokolenie a piastunki polskie będą śpiewały niemowlętom pieśni rosyjskie.” Po 40 atoli latach pogłębiania tych zasad apuchtinowskich wybuchł bunt młodzieży szkolnej w r. 1905

Rok ten był bardzo niepomysłny dla caratu. Kłęski Rosji w jej wojnie z Japonją wywołały rewolucję. Stanęły koleje i fabryki. Młodzież polska opuściła zakłady naukowe i oświadczyła swym władzom, że do szkoły rosyjskiej uczęszczać nie będzie i że żąda szkoły polskiej. Wielki zebranie rodziców, które odbyło się 19 lutego 1905 roku w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w obecności kuratora Szwarca, przedłożyło temu ostatniemu żądanie spolszczenia wszystkich szkół. Rząd nie myślał nawet o tem, ale, nie czując się wtedy jeszcze na siłach nie przeszkadzał narazie inicjatywie społeczeństwa.

Powstały liczne polskie szkoły prywatne, ludowe i średnie, uniwersytety ludowe i t. d. Powstało wielkie stowarzyszenie oświatowe „Macierz Szkolna”, które ujęło w swe ręce całą akcję oświatową. Społeczeństwo polskie żywo zabrało się do pracy, ażeby poprawić zło, które spowodowała czterdziestoletnia niszczyielska gospodarka rosyjska. Odżyła polskość na Litwie i Rusi. Wilno odzyskało po latach czterdziestu charakter ośrodka kultury polskiej na Litwie: zjawily się pisma

polskie, polskie stowarzyszenia naukowe, oświatowe i gospodarcze.

Rosyjski system szkolny był znieprawiony, ponieważ system ten deprawował młodzież polską i umysłowo i moralnie. Rząd carski dążył do tego, by „ogłupić Polskę do poziomu Rosji”. Szkoła rosyjska poniewierała naszą godnością narodową, wmawiając w uczniów, że Polak to istota niska, godna pogardy. Szkoła ta paczyła charakter, rozwijała szpiegostwo wśród młodzieży i ryła przepaść między dziećmi a rodzicami. W takiej szkole młodzież polska mogła zmarować się i wynarodowić, tembardziej, że w społeczeństwie ówczesnym na całej linii zwyciężało hasło ugody z Rosją. Jeżeli więc rosyjskim władzom szkolnym nie udało się znieprawić dzieci polskich i one obroniły się przed gwałtem zaborców, to trzeba przyznać, że w tem jest zasługa matek Polek i całego zastępu nauczycielek i nauczycieli szkół prywatnych, którzy czuwali nad młodzieżą szkolną i uczyli ją po polsku.

Sobiesław Podhorski Okołów.

CZESŁAW SŁOŃSKI.

PRECZ Z GWAŁTEM!

(Odpowiedź TREWIRANUSOWI.)

*Precz z gwałtem! Nie wam rządzić dzisiaj światem
I naród wolny butną stopą gnieść.*

*Dosyć! Czyż małą wzięliście zapłatę,
Krwia płamie naród własny, hańbą cześć!*

*I czyż nie boża to zrzędziła wola,
Że was dosięgnął ten okrutny wstyd—
Skończona wasza dziś haniebna rola,
Nad światem władztwa wasz prześniony mit.*

*Lecz wam nie dosyć widać tej goryczy,
Nadludzkich męczarń i wylanych łez,
Gdy buta wasza pomstą dzisiaj krzyczy,
Wolności naszej chcąc położyć kres.*

Lecz jedno wiedzcie: MY SIĘ WAM NIE DAMY!!!

*Choć pycha wasza z nas sromotnie drwi,
Z przemocą waszą walczyć przysięgamy
Aż do ostatniej choćby KROPLI KRWI.*

*A męstwem własnym pokażemy światu,
Że nam nie straszny miecz TEUTOŃSKICH HORD —
Precz z gwałtem! Próżno szukać wam kamratów:*

Zbyt jawny światu wasz wiekowy mord.

Precz z gwałtem! WARA WAM OD NASZYCH GRANIC!—

Nic ich nie zmieni choćby sama krew:

Ziem, KRWIĄ zdobytych, nie oddamy za nic —

Więc czyż nie próżny wasz ten krzyk i gniew?!

Ciechanów, dn. 11 listopada 1930 r.

Kilka słów

o regionalizmie.

podł. ref. D-ra. A. Macieszy
wygl. 9/VI 1928 r. w Płocku

Wyrazy: regionalizm, regionalny, pochodzą od łacińskiego regyo, co znaczy dzielnica, okrąg, prowincja. Pod mianem regionalizmu, jako idei, należy rozumieć prąd do obudzenia w ważniejszych ośrodkach prowincjonalnych działalności niezależnej od stolicy państwa i dążący do wysunięcia na pierwszy plan zainteresowania całokształtem stosunków, związanych z daną okolicą.

Idea ta powstała początkowo na gruncie francuskim, jako antydotum przeciw ekscesom centralistycznym. Pierwszą organizacją była „Federacja Regionalistyczna Francuska”, zawiązana w r. 1900.

W Polsce regionalizm datuje się od r. 1924, kiedy to w naszej prasie ukazują się cały szereg artykułów o regionalizmie, jako kierunku świadomym, i prac naukowych o charakterze regionalnym.

Rada Naukowa Sekcji Powsz. Uniw. Regionalnych, instytucja odpowiadająca celom regionalizmu, opracowuje w lipcu r. 1927 t. zw. Program Regionalizmu Polskiego, przewidujący różne reformy w dziedzinie administracji jako też życia gospodarczego i intelektualnego.

Najbardziej jednak regionalizm staje się bliskim urzeczywistnienia

na naszym gruncie z ukazaniem się zarządzenia Min. Spr. Wewn. z dn. 31 listopada r. 1927 w sprawie studjów nad stosunkami województw, jako jednostek regionalnych.

Dla nas, jako też dla naszego państwa, regionalizm ma znaczenie ogromne, bo przedewszystkiem wprowadza w ruch i eksploatuje zarazem wszystkie siły twórcze, tkwiące w naszym organizmie społecznym, pozatem przyczynia się do wydatnych reform na każdym polu.

„Tur”

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Korzystając z wiadomości o wydaniu pisma „Kronika Ciechanowska” i z zapowiedzi, iż będzie pismem regionalnym, chcę rzucić myśl, która być może przyoblecze się w czyn. Chodziłoby mianowicie o to: że Ciechanów posiada taki zabytek historyczny, jakim jest zamek książąt mazowieckich, który z każdym rokiem staje się większą ruiną. Gdyby tymczasem znalazły się fundusze na rekonstrukcję przynajmniej częściową, mógłby się on stać znakomitym magnesem, przyciągającym ruch turystyczny, o którym tak dużo pisze się w Polsce, a z biegiem czasu przy starannej opiece, i zabiegach ludzi, miłujących zabytki swej Ojczyzny, a tembardziej ko-

chających swe kąty rodzinne, możnaby w tymże zamku utworzyć muzeum regionalne.

Wiem, iż spotka mnie zarzut, że nie mamy grosza na więcej potrzebne rzeczy, jednak nie zraża mnie to: są bowiem ludzie, którzy dla swych pamiątek nie pożałują drobnej ofiary lub trudu — i tak: inżynier — planu, rzemieślnik — pracy wychodząca w miarę zamożności — datku obecny zaś właściciel przepuszcza chętnie ofiaruje ruiny, aby je zobaczyć w bardziej imponującej postaci.

Sposobów zebrania odpowiednich sum jest wiele, wymienię choć w krótkości znaczki, nalepki, loterie i inne z którymi należałoby dotrzeć do Ciechanowian, nawet i za ocean. A wnet zebrałoby się tych drobnych cegiełek tyle, że możnaby było zostawić przyszłym pokoleniom ślad po ich pradziadach. Kogo z czytających zainteresuje, być może fantastyczny na obecne czasy plan, niech nadesłże swój akces listowny do Redakcji Kroniki Ciechanowskiej, a jeżeli znajdzie, się choć niewiele, lecz chętnych, można będzie coś począć.

Inne narody bardziej trudne i fantastyczne plany realizują, więc i my miejmy odwagę.

Szczęśny.

Zamieszczamy tych słów parę, gdyby jednak znalazło się więcej

osób, zainteresowanych poruszeniem tematem redakcja pozwoliłaby na umieszczenie, w swym piśmie nie-

wielkich artykułów, traktujących powyższą sprawę.

REDAKCJA.

KRONIKA CIECHANOWSKA

KRONIKA KOŚCIELNA.

W dniach ostatnich obydwie pre- stare świątynie naszego miasta wewnątrz przybrały się w nową od- świętą szatę, zostały bowiem pięknie i stylowo wymalowane. Kierownictwo robót malarskich powierzone zostało znanemu u nas w kra- ju artyście p. Władysławowi Dra- piewskiemu, który studia odbywał w Akademii sztuk pięknych w Mo- nachium, a obecnie stale mieszka w Pelplinie na Pomorzu. Profesor Drapiewski, jak się tego spodziewa- no, wywiązał się ze swego zadania po mistrzowsku.

Malowanie w obu kościołach przy- stosowane jest do stylu świątyni i ołtarzy. Efektownie i barwnie har- monizują z ołtarzami zwłaszcza frezy barokowe na suficie w kościele poklasztornym.

Jednocześnie z odmalowaniem kościołów odnowiono ołtarze w ko- ściele poklasztornym oraz zakrystje i meble kościelne w obu świątyniach.

Dodać należy, że w kościele pok- lasztornym zaprowadzono jeszcze instalację elektryczną.

Nowo sprawiony okazały i gusto- wny żyrandol kryształowy, oraz sty- lowe z brązu kinkiety, rzucając z góry i ze ścian potoki blasków, wywołują wewnątrz w świątyni cza- rujący wprost oko efekt świetlny.

Koszta instalacji pokryło mia- sto, za co sereczne podziękowa- nie należy się p. burmistrzowi Wer- nerowi i panom radnym miasta. Pra- cę i drogi czas przy przeprowadze- niu instalacji bezinteresownie po- święcił kościołowi kierownik ele- ktryczni miejskiej p. Zycki — za co niech mu P. Bóg zapłaci sowicie.

Ks. Al. P.

Wieczory ku czci

św. Stanisława Kostki.

Dnia 23 i 24 listopada urzędzo- ne były staraniem młodzieży soda- licyjnej obu gimnazjów dwa wieczo- ry, poświęcone patronowi młodzie- ży — św. Stanisławowi Kostce.

Na program wieczorów złożyły się religijne deklamacje, śpiewy chó- ralne oraz dwa odczyty: pierwszy pod tytułem „Życiowe ideały mło- dzieży na tle współczesnej epoki”, drugi p. t. „Silny chrześcijański charakter”. Oba referaty cechowały

głęboka treść i wykwintna forma. Młodzieńczy zapał oratorski obu mówców udzielał się słuchaczom, zebranych na sali.

Dochód przeznaczony był na spła- cenie kosztów, związanych z odno- wieniem kościoła poklasztornego.

Podniosły nastrój tych wieczorów na długo pozostanie w pamięci młodzieży i starszych.

Ks. Al. P.

KRONIKA MIEJSKA.

Dla upamiętnienia rocznicy 10-le- cia Niepodległości Państwa Polskie- go, Rada Miejska miasta Ciechano- wa postanowiła uruchomić Miejski Ośrodek Zdrowia; dla powyższego celu został zakupiony dom przy uli- cy Zakroczymskiej № 5—a i po przy- stosowaniu go dla potrzeb higieny społecznej i medycyny zapobiegaw- czej, otworzono w nim w dniu 5-go września 1929 roku następu- jące działy:

- 1) poradnię przeciwgruźliczą,
- 2) poradnię stacji opieki nad ma- cierzynstwem i niemowlęciem,
- 3) poradnię przeciwweneryczną,
- 4) laboratorium bakteriologiczno-chemiczne,
- 5) gabinet elektroterapii.

Ośrodek Zdrowia zatrudnia jedną higienistkę, felczera i 5 lekarzy. W listopadzie roku bieżącego uru- chomiono następny dział medycyny zapobiegawczej — poradnię prze- ciwjadliwą; jak dalece zachodziła konieczność stworzenia takiej pla- cówki na terenie miasta, dowodzi ustawicznie wzrastająca z każdym miesiącem frekwencja chorych. Jed- dynie obecnie daje się dotkliwie odczuwać brak sali dla pogadanek i pokazów świetlnych, wobec cze- go Władze Miejskie zmuszone bę- dą przystąpić w najbliższej przy- szłości do powiększenia obecnego budynku, a tedy Ośrodek Zdrowia obejmie całokształt medycyny za- pobiegawczej i higieny społecznej, wypełniając lukę w dziedzinie zdo- rowotności na terenie tutejszego miasta.

Co sływać w państwie

Merkurego?

Stan kupiecki w Ciechanowie, jak i w całej Polsce, nie odgrywa wybitniejszej roli w życiu miasta

i okolicy. Kupiectwo przeważnie młode, powojenne, bez fachowego wykształcenia, to też na jego dō- bro zapisać należy, że mimo kryzysu trwa i pracuje.

Niezdrowe stosunki wojenne i po- wojenne udekorowały kupca mianem „paskarza”. i zapewne byli winni, ale niesłusznie potępiano ogół. Ież to gwałtów, grabieży popełnili żołnie- rze czasu wojny, a jednak nikomu do głowy nie przyjdzie piętnować żołnierza i wojska, bo byłaby to wielka niesprawiedliwość. Uczciwy kupiec także ma prawo do spra- wiedliwej oceny.

Na terenie Ciechanowa istnieją i działają dwa polskie i jedno ży- dowskie stowarzyszenia kupców. Znaczna część kupców polskich jest zorganizowana w „Stowarzyszenie Kupców Polskich, oddział w Cie- chanowie”. Prezesem Zarządu Sto- warzyszenia jest p. Gieryszewski, właściciel „krótkiego interesu”, jak mówią poznańscy. Stowarzyszenie przejawiało wielką ruchliwość, obec- nie — w letargu. Jeszcze gorzej rzecz się ma ze Stowarzyszeniem drobnych kupców chrześcijan nie widać wcale pracy tego Stowarzy- szenia pomimo, że prezesem jest p. Dobrzycki. Żydowski Związek Kupców liczy około stu członków, prezesem jest p. Wino.

Kupcy są zniechęceni do pracy społecznej i organizacyjnej tem, że ich najsluszniesze postulaty nie znajdują zrozumienia, że praca w stowarzyszeniach nie przynosi pożytku, że same stowarzyszenia u wyższych czynników nie mają znaczenia. Kupiec np. wygląda napróżno reformy podatkowej.

Nadzieje na Izby Przemysłowo- Handlowe zawiodły. Są nowe koszta (przy patentach), nowe rejestracje, statystyki, groźby kar za niezłożenie różnych danych, a pożytku tyle, co kot napłakał. Izby Przemysłowo-Handlowe nie nawią- zały bliskich stosunków z kupiect- wem, w jego życiu pełnym trosk i niepowodzeń nie biorą widomego udziału, są jakby nowym urzędem.

Kupiec polski, a w każdym razie kupiec prowincjonalny, jest siłą bierną, na życie gospodarcze swia- domego wpływu nie wywiera i wy- wierać nie chce. O innych bolącz- kach pomówimy następnym razem.

„Wic”

KRONIKA SZKOLNA.

Dla poinformowania szerszych kręgów Społeczeństwa podajemy statystykę szkolnictwa powszech- nego na terenie powiatu Ciecha- nowskiego, która przedstawia się następująco:

„Idą czasy, których znamię będzie
wyścig pracy,
Jak przedtem był wyścig żelaza,
jak przedtem był wyścig krwi...!!!“

J. PILSUDSKI

Powiat Ciechanowski liczy ogółem 80 szkół, z tego:

- 4 — siedmioklasowe,
- 1 — sześcioklasowa,
- 1 — pięcioklasowa,
- 4 — czteroklasowe,
- 5 — trzyklasowych,
- 19 — dwuklasowych,
- i 46 — jednoklasowych.

Jak widać z tego liczba szkół w każdej niemal kategorii stoi w stosunku odwrotnym do liczby klas.

Tłumaczy się to tem, że przy obecnych warunkach mieszkaniowych łatwiej jest stworzyć szkołę jednoklasową, niż dwu, trzy i t. d. klasową. Istnienie jednak jedno, dwu, trzyklasowych szkół nie jest korzystne chociażby ze względów pedagogicznych, gdyż usuwa możliwość podziału przedmiotów pomiędzy kilku siłami nauczycielskimi, jak to jest w szkołach o większej ilości klas, i wskutek tego utrudnia nauczycielstwu specjalizację w obranym kierunku.

W miarę budowy nowych szkół szkoły jednoklasowe zostaną pokazowane na rzecz innych.

Opracowany przez władze szkolne plan sieci szkolnej obejmuje budowę 50-ciu szkół z przystosowaniem ich do wszelkich potrzeb szkolnych, z tego 1 budynek w Ciechanowie i 3 budynki w powiecie są w budowie.

Naukę w tych 80 szkołach prowadzi ogółem 192 nauczycieli, z tego: etatowych 173

kontr. 15

i nietat. 4

Stan mieszkaniowy nauczycieli jest bardzo ciężki i najokrutniejszą plagą, szerzącą się na tem tle, jest gruźlica. Dozorów szkolnych jest 11. Funkcje Dozorów szkolnych, są gospodarcze.

KRONIKA SAMORZĄDOWA.

Sprawa drogowa w powiecie jest ogólną bolączką ze względu na znaczne potrzeby komunikacyjne z jednej, a ciężkie warunki terenowe i brak dostatecznych funduszy z drugiej strony. Łączna długość dróg bitych w chwili obecnej dosięga 240 klm., gruntowych zaś, które domagają się wzmocnienia

i ulepszenia, przeszło tysiąc kilometrów.

Wysiłki Sejmiku i gmin zwrócone są ku utrzymaniu istniejących dróg dobrych, stanowiących poważny kapitał społeczny, a równocześnie możliwie w kierunku znacznego powiększenia ilości dróg o twardej nawierzchni, co jest sprawą najbardziej palącą, gdyż całe połacie niektórych gmin bywają przy dzisiejszym stanie rzeczy w jesieni i na wiosnę literalnie odcięte od świata.

W roku bież. została zawiązana spółka drogowa do budowy drogi bitej Pawłowo—Pokrytki o doniosłym znaczeniu komunikacyjnym i strategicznym. Sposób ten, poraz pierwszy obecnie na terenie naszego powiatu zastosowany rokuje najlepsze nadzieje, gdyż znakomicie odciąża budżet sejmikowy i daje możliwość wykorzystania wolnego czasu w pewnych okresach roku w rolnictwie.

Idąc z postępowaniem czasu i dostosowując drogi do potrzeb nowoczesnego ruchu motorowego, w najbliższej przyszłości zamierza Sejmik zapoczątkować budowę ulic i dróg z drobnej kostki kamiennej miejscowego wyrobu, co już częściowo znajduje wyraz w budżecie roku przyszłego.

Prawdopodobnie w przyszłym również roku zostanie wykończona i oddana do użytku publicznego nowa ulica w Ciechanowie, łącząca rynek ze stacją kolejową, wraz z mostem na Łydyńni.

KRONIKA POLICYJNA.

W bieżącym roku na terenie powiatu Ciechanowskiego oraz sąsiednich powiatów dokonano kilkunastu poważnych kradzieży z włamaniem, a między innymi kradzieży kas ogniotrwałych:

4-ch kradzieży kasowych za pomocą rozprucia tych kas — tak zwanym „rakiem”. Dwóch z tych kradzieży kas dokonano na terenie powiatu Ciechanowskiego, to jest Kasy Stow. „Stefczyka” w Ciechanowie i Kasy Urzędu Gminy Regimin.

Przed kilkoma dniami Komendant Powiatowy P. P. w Ciecha-

nowie p. Wiechecki Lucjan osobiście przeprowadziwszy dochodzenie, — aresztował sprawców kradzieży w liczbie sześciu, oraz paserów.

Aresztowani przyznali się do wszystkich popełnionych kradzieży.

Zaznaczyć należy, że sprawcą kradzieży jest b. dobrze zorganizowana szajka złodziei warszawskich, z których każdy odsiadywał już po kilka i kilkanaście lat w więzieniu.

Ze względu na toczące się dalsze dochodzenia, nazwiska sprawców trzymane są w tajemnicy.

Fakt powyższy należy powitać z wielką radością, gdyż zlikwidowanie tej szajki, która przyjeżdżała na gościnne występy, daje możliwość spokoju jak ludności, tak i policji.

Spadek kursu dolara.

Od kilku tygodni dolar gotówkowy wykazywał tendencję zwykłą i od swego stałego kursu zł. 8.88 doszedł do kursu zł. 8.99 (transzakcję), a w obrotach pozagieldowych osiągał nawet zł. 9. — Tak znaczna zwyżka dolara wzbudziła ogólne niezapokojenie o stałość naszej waluty — złotego. Że ta zwyżka dolara gotówkowego nie była gospodarczo uzasadniona, to w pierwszym rzędzie dowodzi tego znacznie niższy kurs dewiz na New-Jork, które osiągnęły zł. 8.92 najwyższe, gdy w normalnych warunkach dewizy zawsze są wyżej notowane o 2 do 3 punktów.

Niewątpliwie niejasna sytuacja polityczna w kraju, trudności gospodarcze, znaczniejszy odpływ z Banku Polskiego walut zagranicznych które częściowo stanowią pokrycie złotego, nie stwarzały korzystnych warunków dla naszej waluty, lecz nad właściwą regulacją tych zmian w organizmie gospodarczym kraju czuwają miarodajne czynniki — z Bankiem Polskim na czele. Natomiast należy stwierdzić, że w większym stopniu każde zachwianie się kursu złotego pogłębia znana — szkodliwa wrażliwość opinii nawet na najbardziej nieuzasadnione pogłoski. Szerze warstwy ludności, które tak łatwo ulegają panice, nigdy nie zorientują się co do istotnych przyczyn zniżki złotego; natomiast wyciągają z niej wcale pokaźne zyski, co szkodliwe pogłoski rozsiewają, a tchórze, którzy nie mają zaufania do złotego i żywią kult dla dolara, zawsze sownie to opłacą.

Tak stało się i tym razem. Kurs dolara już obniżył się do zł. 8.88, a kto swoje złote w chwili ich nie-

uzasadnionej niżki zamienił na dolary, ten dziś stracił po 10 groszy na dolarze. I zawsze będzie tracił i na kursie i na procentach, ponieważ od wkładów dolarowych banki płacą znacznie niższe procenty.

Miarodajne czynniki, które stoją na straży złotego, zawsze przewidzą możliwość jego niżki, mają środki odpowiednie i umieją ich użyć, aby niżce zapobiec.

Lecz trudno jest przewidzieć granice tej właśnie nieuzasadnionej paniki, jakiej ludność poddaje się. Czas wielki uświadomić sobie, że silny złoty jest podstawą zdrowego organizmu gospodarczego kraju. Zaufanie do złotego jest zaufaniem do państwa. **Złoty polski jest najsilniejszą walutą Europy**, ma najwyższe pokrycia kruszcowo-walutowe, które stworzyły szerokie warstwy ludności drogą ofiar i wytrwałą pracą. Tego zgodnego wysiłku całego społeczeństwa niszczyć lekko myślą — nie wolno. Obowiązkiem wszystkich jest praca nad stworzeniem dla złotego tego najcenniejszego pokrycia, jakim jest zaufanie powszechne.

A wówczas nie będziemy tłumaczyć się z ucieczki od złotego — berlińskimi krachami giełdowymi, żydowskiemi świętami, czy też magiczną siłą dolara.

Oszczędzi to nam wiele przykrości i strat, na które nas nie stać.

**Popierajcie firmy,
które ogłaszają się
w „Kronice Ciechanowskiej”**

Korzyści i metody ogłaszania.

W czasach wynalezienia sztuki drukarskiej posługiwali się kupcy ogłoszeniami w nadzwyczajnych wypadkach. Dopiero z powstaniem przemysłu fabrycznego zaczyna się faktycznie rozwój reklamy w krajach o coraz bardziej wzrastającej produkcji, a więc w Anglii i w państwach północno-zachodniej Europy. Ponieważ z biegiem czasu Stany Zjednoczone Ameryki Północnej pod względem produkcji przewyższyły państwa europejskie, nic więc dziwnego, że i w dziedzinie reklamy zdobyły palmę pierwszeństwa i dziś koszty ogłoszeń przekraczają 1 miliard dolarów rocznie, t. j. przewyższają trzykrotnie nasz roczny budżet państwowy.

Metody ogłoszeń amerykańskich,

oparte na naukowej podstawie, przyjęły się w Kanadzie, Australji, Anglii, Francji, Niemczech i Danji.

Ten gigantyczny wzrost liczby ogłoszeń tłumaczy korzyści, jakie ogłoszenie przynosi nie tylko zainteresowanemu producentowi, lub kupcowi, lecz również i konsumentowi.

Ogłoszenie pomaga w wyborze towaru, informując każdego, gdzie może nabyć towar, który odpowiada jego wymaganiom pod względem ceny i jakości.

Wpływa na polepszenie jakości towaru. Konsument bowiem wtedy decyduje się na kupno towaru, gdy posiada on zalety, odróżniające go korzystnie od towaru, pochodzącego z innego źródła.

Przyczynia się do rozpowszechnienia nowych towarów i polepszenia warunków życiowych. W tym czasie, w którym sprzedający może przedstawić pewien wynalazek kilkunastu osobom, ogłoszenie zapozna z nim setki tysięcy osób. I tak maszynkę do golenia Gillette'a nabyło w roku, w którym została wynaleziona, około sto tysięcy osób; w następnym roku korzystało z niej około 300.000 osób, a obecnie sprzedaje się rocznie 2 miliony sztuk aparatów do golenia. Silny wpływ ogłoszeń na polepszenie warunków życiowych, możemy zauważyć w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przeciętna rodzina amerykańska posiada wielkie różnorodności przedmiotów i udogodnienia, dostępne u nas tylko dla nielicznych jednostek. Znakomicie bowiem zorganizowana kampanja ogłoszeniowa wzbudza w konsumentach coraz nowe potrzeby, chęć zaś zaspokojenia ich zmusza do pracy, umożliwiającej zdobycie pieniędzy za które można posiąść upragniony towar.

Ogłoszenie przyczynia się do obniżenia ceny, bo wywołuje popyt na towar, a następnie zwiększoną produkcję i niżkę ceny.

Powoduje możliwość powiększenia liczby odbiorców, bo przedstawia bezpośrednio szerokim warstwom ludności zalety towaru i wyjaśnia powody, dlaczego towar ogłoszony jest lepszy od innego. Zasadniczo ogłoszenie jest dla wszystkich korzystne, gdy się opiera na dwóch podstawach: na naukowej konstrukcji ogłoszenia i na bezwzględnej prawdzie, ponieważ łatwo można stwierdzić, że tylko te przedsiębiorstwa, które głosiły prawdę zdobyły zaufanie społeczeństwa.

D. c. n.

L.

OD REDAKCJI:

Uprzejmie prosimy Szanownych Czytelników, życzliwie usposobionych dla naszego pisma, o nadsyłanie materiałów do następnych numerów.

KĄCIK RADJOWY

Najciekawsze audycje
radjostacji Warszawskiej.

W kąciku radjowym będziemy obok innych nowości radjowych podawali również najciekawsze audycje, jakie nadawać będzie radjostacja Warszawska w ciągu najbliższego tygodnia. W przyszłości może uda nam się po porozumieniu się z Wydz. Progr. Pol. Radja zamieszczać spis ciekawszych audycji w okresie dwutygodniowym. Obecnie jednak musimy się ograniczyć do najbliższego tygodnia. —

NIEDZIELA: godz. 9.30 — 11.00 Nabożeństwo z kościoła na Woli (odprawi ks. biskup Gall) i założenie kamienia węgielnego pod pomnik generała Sowińskiego w związku z 100-ą rocznicą powstania listopadowego, — godz. 11.30 Uroczysta zmiana warty w Belwederze, — godz. 19.25 Feljton p. t. „O Antku z Mokotowa i cesarzowiczku Konstantym” wygl. rad. J. Moszyński, — godz. 20.00 Słuchowisko z Wilna p. t. „Historja o malarzu” z radjofon. nowela Kornela Makuszyńskiego w wykonaniu artystów obrazu. —

PONIEDZIAŁEK: godz. 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu (muzyka serbska)

WTOREK: godz. 19.50 Opera „Lakme” L. Delibes'a z E. Bandrowska — Turską w roli tytułowej, transmitowana z Teatru Wielkiego w Warszawie.

ŚRODA: godz. 20.15 Odczyt „Muzyka Krainy wschodzącego słońca” (ilustr. oryginalną muzyką japońską z płyt) wygl. p. St. Łubiński, — godz. 22.15 Recital śpiewaczy Jana Kiepur (płyty gramof.)

CZWARTEK: godz. 21.30 — 22.15 Słuchowisko regionalne G. Morcińska p. t. „O tę świętą ziem. czkę” (transmisja z Katowic). —

PIĄTEK: godz. 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonji Warsz. W programie muzyka R. Straussa, Cz. Marka i Brahmsa.

SOBOTA: godz. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, — godz. 20.30 Koncert muzyki lekkiej z udziałem popularnego K. Krukowskiego w swoim repertuarze. —

ADRES REDAKCJI:

Ulica Szkolna (Gimn. męskie)

« Tel. 34

ADRES ADMINISTRACJI:

Ulica Płońska № 8 (Szkoła Handlowa) Tel. 136

INFORMACJE I SPRZEDAŻ DETALICZNA:

Ulica Kościelna 9 (Drukarnia „Dźwignia”)

DZIAŁ OGŁOSZENIOWY

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Ciechanowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17/V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu № 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż od dn. I/XII r. b. do dn. 10/XII m. r. b. od godz. 9 rano przed urzędem gminy Bartoldy pow. Ciechanowskiego odbywać się będzie sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych, a należących do:

L. p.	Nazwisko i imię	Adres	podatek	Wyszczególnienie przedmiotów	L. p.	Nazwisko i imię	Adres	podatek	Wyszczególnienie przedmiotów
Termin licytacji na dzień 1 grudnia 1930 r.					Termin licytacji na dzień 5 grudnia 1930 r.				
1.	Borowy Roman	Łaguny	dochod.	krowa	54.	Żmijewski Marjan	Niesiobędy	"	byczek
2.	Gołębiowski Bolesł.	"	"	"	55.	Gułowski Bolesł.	Grabowo-W.	majątk.	krowa
3.	Sosnowski Waclaw	"	"	"	56.	Grabowski Stanisł.	"	"	"
4.	Borowy Józef	"	majątk.	"	57.	Popielec Walenty	"	"	2 krowy
5.	Brzeziński Stanisł.	"	"	byczek	58.	Nalęcz Stanisław	Szłasy-Uniemy	doch.	krowa
6.	Kamiński Henryk	"	"	krowa	59.	Czaplicki Jan	"	majątk.	2 krowy
7.	Kamiński Czesław	"	"	"	60.	Kołąkowski Konst.	Grab.-Trojany	doch.	byczek
8.	Raus Marjan	"	"	jałowka	61.	Gogolewski Marceli	"	"	"
9.	Sosnowski Waclaw	"	"	krowa	Termin licytacji na dzień 6 grudnia 1930 r.				
Termin licytacji na dzień 2 grudnia 1930 r.					62.	Płoski Bronisław	Długoleka-W.	dochod.	jałowka
10.	Golanowski Franc.	Golany	dochod.	krowa	obec. Kasprzycki				
11.	Śliwiński Wiktor	"	"	byczek	63.	Długolecki Ksawery	"	"	"
12.	Pszczółkowski Jan	"	"	"	64.	Brzozowski Wład.	"	"	prosiak
13.	Sosnowski Marjan	"	"	krowa	65.	Długolecki Franc.	Wólka-Łanięcka	doch. i maj.	krowa
14.	Żbikowski Kazim.	"	"	cielak	66.	Kołąkowski Eugen.	Dług.-Osys.	maj. i op. st.	5 m. żyta
15.	Rapacki Jan	"	maj. i doch.	krowa i koń	67.	Kołąkowski Bron.	"	dochod.	byczek
16.	Goździewski Stanisł.	"	dochod.	jałowka	68.	Długolecki Stanisł.	"	"	"
17.	Budziszewski Dobrosł.	"	"	cielak	69.	Brzeziński Stanisł.	Rem.-Kol.	"	"
18.	S. S. Kraszewskiego Fr.	"	"	byczek	70.	Janowski Wincenty	Rembówko	"	indyk
19.	Jabłonowski Konst.	"	"	"	71.	Leźnicki Henryk	Rembowo	"	8 szt. jałowiz.
20.	Imielski Konst.	Skierki	"	krowa	72.	Włodarczyk Marjan	Remb.-Kol.	"	jałowka
21.	Czarzasty Marceli	Cierpigorz	majątk.	"	73.	Ochenkowski Józef	Zał.-Imbr.	obrot.	krowa
22.	Sosnowski Stanisł.	"	"	"	74.	Załuski Bolesł.	"	dochod.	"
23.	Zakrzewski Konst.	"	"	"	Termin licytacji na dzień 9 grudnia 1930 r.				
24.	Zakrzewski Waclaw	"	"	krowa i jałow.	75.	Milewski Józef	Sosnowo	dochod.	krowa
25.	Tomaszewski Marceli	Turówko	"	jałowka	76.	Suwiński Józef	"	majątk.	"
Termin licytacji na dzień 3 grudnia 1930 r.					77.	Sosnowski Romuald	"	"	klacz
26.	S. S. St. Godlewskiego	Szłasy-Lesz.	grunt. i in.	krowy, jał.	78.	Bukowski Wawrzyn.	Kraski-Sl.	dochod.	2 cent. słomy
27.	Humięcki Stanisł.	Janin-Nowy	dochod.	świeczkarnia	79.	Kosior Józef	"	"	byczek
28.	Humięcki Karol	"	"	cielak	80.	Ślesicki Adam	"	"	żrebówka
29.	Skowroński Jan.	Stary	majątk.	jałowka	81.	Pogorzelska Zofja	"	"	krowa
30.	Zieliński Stanisł.	"	"	byk	82.	Ślesicki Marjan	"	"	żrebówka
31.	Kozłowski Franc.	"	"	świnia	83.	Ślesicki Józefat	"	majątk.	byczek
32.	Krajewski Antoni	"	dochod.	klacz	84.	Goździewski Mieczysł.	Goździe	dochod.	"
33.	Czarzasty Marceli	Brzozowo-Male	"	jałowka	Termin licytacji na dzień 10 grudnia 1930 r.				
34.	Żbikowski Jan	Brzozówko	majątk.	krowa	85.	Sosnowski Apolinary	Wilkowo	dochod.	krowa
35.	Kołąkowski Stefan	Brzozowo-W.	dochod.	byczek	86.	Kowalewski Aleks.	"	majątk.	jałowka
36.	Dobrzyński Stanisł.	"	"	"	87.	Smoliński Dyonizy	"	"	"
37.	Drejerski Jan	Brzozówko	"	"	88.	Sosnowski Ksawery	"	"	krowa
38.	Ostrowska Aniela	Brzozowo-W.	"	"	89.	Roman Franciszek	Pokojewo	dochod.	"
39.	Rydlewicz Stanisł.	"	"	młockarnia	90.	Budziszewski Henr.	Kamien.-Sl.	"	"
40.	Żbikowski Bronisł.	"	"	byczek	91.	Grochowski Jan	"	majątk.	świnia
41.	Bartold Michał	"	"	świnia	92.	Tomczak Michał	Pęczki-Kozł.	"	"
42.	Kołąkowski Waclaw	"	"	2 cielaki	93.	Bobiński Saturnin	Szłasy-Żelne	wojsk.	jałowka
43.	Gieryski Zygmunt	Barańce	"	4 krowy	94.	SS. Wojciechowskiego	"	doch.	krowa
44.	Nalęcz Jan	Żmijewo-N.	"	jałowka	Termin licytacji na dzień 4 grudnia 1930 r.				
Termin licytacji na dzień 4 grudnia 1930 r.					95.	Kołąkowski Stan.	Dębowa-Kar.	grunt.	jałowka
45.	Grabowski Roman	Zielona	obrotowy	koń	96.	Grabowski Kazim.	Bartoldy	doch.	krowa
46.	Zakrzewski Eugen.	"	"	"	97.	Dąbrowski W ktor	"	majątk.	"
47.	Milewski Edmund	"	dochod.	byczek	98.	Żmijewska Helena	"	doch.	byczek
48.	Milewski Teofil	"	"	2 prosiaki	99.	Wilkowski Karol	"	"	cielak
Termin licytacji na dzień 4 grudnia 1930 r.					100.	Grochowski Tadeusz	"	majątk.	jałowka
49.	Milewski Aleks.	Zielona	dochod.	krowa	101.	Kamiński Aleksander	"	"	byczek
50.	Chrostowski Stanisł.	Grab.-Gęsie	"	jałowka	102.	Kołąkowski Kazim.	Jaźwiny	doch.	"
51.	Morawski Julian	"	"	krowa	103.	Grabowski Józef	"	"	krowa
52.	Mosakowski Wł.	Niesiobędy	"	"	104.	Grabowska Walerja	"	"	koń
53.	Szłaski Adolf	"	"	"	105.	Grabowski Mincenty	"	"	"

Zajęte przedmioty refektanci oglądać mogą w dniu licytacji od godz. 9 rano przed urzędem gminy Bartoldy.

Ciechanów, dnia 29 listopada 1930 r.

w z. Naczelnika Urzędu Skarbowego:
ST. CHYBIŃSKI

Bank Spółdz. Mieszczańsko-Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością
W CIECHANOWIE

ROK ZAŁOŻENIA 1899.

TELEFON Nr. 69.

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWOŚCI WCHODZĄCE.

Na dogodnych warunkach przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i w dolarach. Odsetki od wkładów Bank oblicza i wypłaca co miesiąc.

Najmilszy prezent na gwiazdkę, to

PORTRET

Fotograficzny, obstalowany
w zakładzie fotograficznym

WŁ. BRODOWSKIEGO

Ciechanów, ul. Warszawska 51.

NA ŚWIĘTA i NA CODZIEN
najlepiej zaopatrywać stół i kuchnię

u **M. WICHLIŃSKIEGO**

„**POD ŻŁOTEM GRONEM**”

Ciechanów, ul. Warszawska 39.

Najtańszem źródłem **MATERJAŁÓW
PIŚMIENNYCH** jest tylko

Księgarnia „**ŚWIT**” sp. z ogr. odp.

Ciechanów, ul. Warszawska 31.

DŹWIGNIA wł. F. TUMULSKI
CIECHANÓW ul. Kościelna 9.

DRUKARNIA SPRZEDAŻ RADJOSPRZĘTU: ODBIORNIKI
INTROLIGATORNIA PHILIPSA, MARCONIEGO
OPRAWA OBRAZÓW BATERJE ANODOWE
Firm wszechświatowej sławy
Zawsze świeże.

CENY i WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE.

OBSŁUGA SOLIDNA.

**KAWIARNIA
„ZACISZE”**

Ciechanów, ul. Warszawska 42.

SMACZNE i TANIE:

Sniadania, Obiady, Kolacje, Kawa, Herbata,
Napoje Gazowe. Na czas przedświąteczny
bardzo duży wybór cukierków i czekolady.

**ZAKŁAD FRYZJERSKI
N. KOZAKIEWICZ**

CIECHANÓW, UL. WARSZAWSKA

Solidnie, terminowo i tanio
wykonuje artystyczne zdjęcia

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

EUGENJI CHYBIŃSKIEJ
w CIECHANOWIE

ul. Ks. Jankowskiego Nr. 6. (dawniej
Kościelna) dom p. Wesołowskiego.

SPECJALNOŚĆ:

PORTRETY, ZDJĘCIA GRUPOWE
i NA LUSTERKACH „SEMI-EMAL”

P. S. Wywołuje i retuszuje zdjęcia amatorskie.

OWOCARNIA oraz delikate-
sy różnych
firm, Ch. Skurnik Ciechanów, ul. War-
szawska 20.

GRZYBY suszone i marynowane,
ogórki kwaszone, miód
lipcowy, pomidory solone na sałatkę naj-
lepsze w handlu „Pod złotem gronem”
u M. Wichlińskiego ul. Warszawska 39.

SŁUŻĄCA do wszystkiego po-
trzebna do malej ro-
dziny, wynagrodzenie od umowy i kwa-
lifik.wiad. w adm. „Kroniki Ciechanowskiej”

Redaktor **CZESŁAW SŁOŃSKI.**

Kierownik literacki **Dr. MICHAŁ DADLEZ.**

Nakładem wydawnictwa „Łydynia”.

Drukiem Drukarni „Dźwignia”, wł. F. Tumulski w Ciechanowie.